

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX

CZWARTEK, 12-go LUTEGO 1931 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 34

Trzy córki uwieszone w stajni

przez wyrodnego ojca, który nie zgadzał się na ich małżeństwo

Zbrodniczy ojciec usiłował córki zamordować

Opole, 12 lutego.

We wsi Ellguth pod Opolem ujawniono wczoraj potworną zbrodnię.

Miejscowe władze policyjne otrzymały informację, iż 72-letni rolnik Józef Kubias od czterech lat wlezi w wilgotnej norze trzy swe córki w wieku lat 28, 30 i 40.

Przed czterema laty o względy najmłodszej z jego córek ubiegał się jakiś młody parobek. Kubias przeraził się, iż córka może wyjść za mąż i że z przyszłym teściem będzie musiał podzielić się majątkiem, wobec czego zamknął ją w wilgotnej pozbawionej okien stajni i spętał powrozami i kajdanami. Ponieważ dwie pozostałe dziewczyny zagroziły mu, że zwrócą się do policji, Kubias zamknął je również w tej norze i związał podobnie jak i najmłodsza córka.

Od tego czasu przynosił on uwiezionym raz dziennie bardzo skąpy pokarm. Po paru miesiącach, gdy powroz poczęły wrastać w ciało nieszczęsnych dziewcząt, potworzyły im się ropiejące rany. Kubias sam je leczył, niedopuszczając do nich nikogo. Dopiero przed parą dniami jakiś wieśniak dowiedział się przypadkowo

o strasliwym losie trzech córek Kubiasa i doniósł o powyższem władzom.

Gdy przybyła policja, Kubias rzucił się z siekiera na córki, chcąc je uśmiercić. Z trudnością udało się go obezwładnić. W stajni znaleziono trzy nagie kobiety, które w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Krakowska Rada Miejska

zostanie rozwiązana

Kraków, 12 lutego.

W najbliższych dniach doręczony zostanie z województwa prezydentowi miasta reskrypt, rozwiązujący dotychczasową radę miejską. Reskrypt ten będzie zawierał dane, dotyczące zarządu miastem i sprawę rady przybocznej. Zgodnie ze statutem miasta, zarząd nad agendami miejskimi w okresie przejściowym sprawować będzie prezydent wraz z wiceprezydentami.

Król Kwiek

otrzymał dary z Moskwy

Warszawa, 12 lutego.

Wczoraj przybyła do Warszawy z Moskwy grupa cyganów. Oświadczyli oni, że przyjechali, by odwiedzić popularnego króla cygańskiego Kwieka, zamieszkałego w Warszawie na Marymoncie.

Goście udali się z dworca taksówkami do „prezydencji królewskiej” zawożąc Kwieka i liczne podarki. Król cygański uprzedzony o ich przyjeździe, przygotował im wspaniałe przyjęcie.

Sowieccy cyganie oświadczyli, że nie wrócą już do Rosji sowieckiej, gdyż nie mogą dłużej znieść strasznych warunków życia w tym kraju.

Adwokat z Szczepa szpiegiem

W czasie aresztowania zastrzelił się

Tczew, 12 lutego.

Od szeregu już tygodni tczewska policja polityczna śledziła znanego miejscowego adwokata i notariusza dr. Jana Wegnera, podejrzewając go o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

Werner widocznie dowiedział się od kogoś, że jest inwigilowany, i postanowił zbiec. Onegdaj przywłaszczył sobie 20.000 zł. otrzymane od właściciela majątku Gorzędzie p. Matuszewskiego na prowadzenie sorawv i zbiegł.

Katastrofa autobusowa pod Warszawą

Auto rozbite, 3 osoby poniosły śmierć.

Warszawa, 12 lutego.

Wczoraj na szosie w Dębach Wielkich miała miejsce katastrofa autobusu ciężarowego marki „Citroen” nr. 26011, należącego do Ajzyka Rodzyńskiego.

Samochód naładowany był nabiałem i jechał z Kałuszyna do Warszawy. W drodze prawdopodobnie wskutek zepsucia się kierownicy szofer Konstanty Wysocki z Kałuszyna wjechał na przydrożną kupę kamieni i następnie do rowu. Autobus przewrócił się na bok.

to się przewróciło. Ofiarą katastrofy padły trzy osoby.

Endla Kuna, handlarz i Moszek Mec zostali przez auto przygnieceni i zmarli po wydobyciu ich. Ciężko ranne go Janka Rozentala przewieziono przejeżdżającym autobusem do szpitala Dzieciątka Jezus.

Autobus został doszczętnie rozbity. Klatki z drobiem połamane, płacwo zostało zabite lub porozbiegało się w polu.

Dwie prostytutki wywiezione za miasto

zostały ciężko pobite i obrabowane. — Jedna z nich zmarła.

Zbrodniarze zostali wczoraj aresztowani.

Warszawa, 12 lutego.

W nocy z 1 na 2 b.m. o czym już donosiliśmy, na polach mokotowskich u wyłotu ul. Grójeckiej została zamordowana Natalia Patuska, prostytutka, zam. przy ul. Kruczej 19. Koleżanka jej Marja Jęchorek (Czerniakowska 193) została ciężko poraniona.

Wszczęte przez policję dochodzenie

ustaliło, że w dniu 1 lutego o g. 12 w nocy w pobliżu restauracji „Warszawianka” na Nowym Świecie zatrzymała się taksówka z której wysiedli dwaj mężczyźni. W bramie domu przy ul. Nowy Świat 5 stały dwie prostytutki Patuska i Jęchorek. Mężczyźni zaprosili je do auta. Obie kobiety zgodziły się i taksówka ruszyła z miejsca na pola mokotowskie.

Papież w radio

Mowę Ojca świętego usłyszeć mogą wszyscy radioamatorzy

dziś między g. 5 i 6 popoł.

Łódź, 12 lutego.

Dziś pomiędzy godz. 17 i 18 radiostacja w Watykanie nadawać będzie przebieg uroczystej akademii z okazji 9-jej rocznicy konsekracji papieża Piusa XI.

Po akademii papież osobiście przemówi do mikrofonu. Zarówno uroczystości jak i przemówienie Ojca Świętego transmitowane będą przez Polskie Radio. Wszyscy radioamatorzy będą mogli usłyszeć przemówienie papieża na derricktor.

Budowa wodociągów w Łodzi

zostanie zdecydowana w przyszłym tygodniu

Łódź, 12 lutego.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu przybywają do Łodzi przedstawiciele towarzystwa finansowego francusko-amerykańskiego, które buduje urządzenie wodociągowe w szeregu miast Francji. Z towarzystwem tem od szeregu miesięcy toczyły się pertraktacje w sprawie budowy wodociągów w Łodzi.

Jak wiadomo pertraktacje te zostały zawieszone ze względu na warunki, jakie wysunęło konsorcjum zagraniczne, domagające się zapewnienia minimum spożycia wody przez mieszkańców naszego miasta.

Obecnie, jak się dowiadujemy, finansisci zagraniczni zmienili swe warunki istniejące nadzieja, że umowa zostanie sfinalizowana. W tym wypadku roboty wodociągowe w Łodzi, wobec gotowych już planów, rozpoczęłyby się w pierwszych dniach czerwca.

Rzym, 12 lutego.

(Telegram własny)

Dzień wczorajszyszy, w którym przypadała rocznica podpisania paktu handlowego, został uznany urzędowo jako świąteczny.

Łódzki bandyta na występach w Poznaniu

dokonał napadu na woznego banku

Poznań, 12 lutego.

Wczoraj wieczorem w bramie domu przy Al. Marcinkowskich 3, dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na woznego jednego z banków miejscowych Kazimierczaka. Rabusie zadali mu kilka ciosów w głowę łomami żelaznymi, i wyrwali mu teczkę, w której znajdowała się większa suma pieniędzy.

Wszczęte przez władze śledcze docho-

dzenie dało szybko konkretne wyniki.

Okazało się, że sprawcami zuchwałego napadu był znany łódzki włamywacz Srebrnik, oraz jego warszawski przyjaciel Milecki. Przyjechali oni obaj przed paru dniami na gościnne występy do Poznania i planowali cały szereg napadów.

Bandytów osadzono w więzieniu. Jak ustalono, Srebrnik był już w Łodzi wielokrotnie karany za zuchwałę napady i włamania.

Na polu po oddaleniu się taksówki mężczyźni owi rzucili się na niewiasty, zadali im szereg uderzeń łomem w głowę i zrabowali im torebki, poczem zbiegli. Patuska uderzona łomem w głowę doznała pęknięcia podstawy czaszki wskutek czego zmarła. Jęchorek doznała ciężkich obrażeń cieleśnych.

Osobnicy ci pozostawili kobiety na miejscu zbrodni i zbiegli. Prowadzone od dwóch tygodni śledztwo ustaliło wreszcie nazwiska obu osobników. Okazało się nimi Czesław Laskowski i Franciszek Krzywiński, zamieszkał przy ulicy Solec 37, obaj z zawodu piaskarze. Kilkakrotnie już byli oni karani za różne przestępstwa.

Podczas konfrontacji Jęchorek poznała w nich owych rabusiów. Poznała ich również szofer taksówki Bronisław Zgliński. Zbrodniarze początkowo nie przyznawali się do zarzucanej im zbrodni, usiłując dowieść swego alibi. Usiłowania ich były bezskuteczne.

Dalsze śledztwo ustaliło, że niejednokrotnie już rabowali oni w podobny sposób niewiasty, lecz te nie zgłaszały się na policję, ponieważ były prostytutkami.

Samochód najechał na rowerzystę

Szofer poniósł śmierć, trzy osoby ciężko ranne

Katowice, 12 lutego.

Na szosie w Dyrkach powiatu lublińskiego samochód kierowany przez Piotra Wieczorka najechał na rowerzystę, który odniósł ciężkie obrażenia cieleśne.

W czasie wypadku kierowca stracił panowanie nad kierownicą wskutek czego

go auto wjechało na poręcz mostu, poczem odbiło się i wpadło na przydrożne drzewo, ulegając kompletnemu rozbiiciu.

Szofer poniósł śmierć na miejscu. Dwaj pasażerowie Kazimierz Kwiatkowski z Król Huty i żona jego odnieśli szereg ran.

Mali piraci wielkiego New-Yorku.

W Ameryce nawet dzieci potrafią „robić pieniądze” wyzyskując przedewszystkiem dobroduszość jankesów.

Chwytaią się przyletem różnorodnych forteli

Cudzoziemiec, przyjeżdżający poraz pierwszy do New Yorku zdumiony jest na widok kolosalnej ilości 12—15-letnich „kupców”. Amerykanie natomiast nie zwracają na fakt ten żadnej uwagi i nie widzą w nim absolutnie nic ujemnego, nawet z punktu widzenia socjalnego.

Nie należy jednakże zapominać, że Ameryka jest krajem, w którym „robienie pieniędzy” jest najświętszym przykazaniem, jest krajem, w którym Edison rozpoczął swą karierę jako uliczny sprzedawca gazet.

Fakt, że dzieci zarabiają pieniądze i robią interesy „na własną rękę” jest w oczach społeczeństwa po tamtej stronie oceanu uważany za zupełnie normalny i znajduje powszechne uznanie. „Branża” w której młodzież amerykańska głównie chłopcy, jest zatrudniona, to — handel uliczny we wszystkich jego odmianach.

Typowym zjawiskiem są sprzedawcy gazet, którzy o każdej porze dnia i nocy zalegają ulicę i krzykliwymi głosami dają znać o swym istnieniu. Fakt ten stoi w jaskrawej sprzeczności z przepisem, zabraniającym wydawnictwom amerykańskimi używania do kolportażu swych pism młodych chłopców. Przepis ten jest obchodzony w ten sposób, że pisma w wielkich ilościach nabywają w wydawnictwach hurtowni, ludzie dorosli, którzy odstępują je zrozumiale, że nie bez zarobku, chłopcom. Pośrednicy tacy zarabiają 5—6 dolarów dziennie, czyli o wiele więcej niż zarabialiby, gdyby sami sprzedawali nabywane w wydawnictwach pisma detalicznie.

Ogromna jest również liczba chłopców, którzy oferują przechodniom zapaliki, gumę do żucia, grzeblenie i inne drobne przedmioty. Chłopców tych można przeważnie spotkać nocą w pobliżu ożywionego, ruchliwego Broadway'u. Używają oni najróżnorodniejszych forteli, aby wzbudzić w przechodniu uczucie litości i w ten sposób ciągnąć odpowiednie zyski.

Przy zbiegu dwóch ulic stoi z paczką gazet pod pachą mały chłopiec i płacze. Płacze on tak długo, póki ktoś z przechodniów nie podejdzie do niego i zapyta o powód. Małec odpowiada wówczas, że nie może on sprzedać swych gazet i ojciec jego, gdy przyjdzie do domu, „spuści mu łanie”.

Albo opowiada bajeczkę o ojczymie i macosze oraz o głodnym rodzeństwie, które w rzeczywistości istnieje tylko w jego tendencyjnej bajeczce.

A, że amerykański mimo wszystko posiada serce, więc małe prócz kilku słów pocieszenia otrzymuje również i kilka drobnych monet. Chłopiec dziękuje i znika, aby po chwili wypłynąć na następny rogu, gdzie znów powtarza swój fortel.

Policjanci zazwyczaj nie widzą tego wszystkiego, a przynajmniej udają, że nie widzą...

Jednym z bardzo intratnych źródeł jest w New-Yorku tak popularne tam auto.

Gdy jakiś właściciel auta pozostawi je na chwilę na ulicy i oddali się, wracając, zastaje przy maszynie młodego chłopca, który, zdejmując czapkę i oświadcza, że przez cały czas pilnował maszyny. Jednocześnie trzyma chłopiec w ręku ściereczkę i dodaje, że, w czasie nieobecności właściciela, „pozwolił sobie” auto oczyścić.

Chłopiec taki liczy na otrzymanie na piwku za swą czynność, choć w rzeczywistości wcale jej nie wykonał.

Koniec przedstawień w teatrach i kinach daje chłopcom New-Yorku dalszą możliwość zarobkowania. Ze stopnia za jeżdżającego przed gmach teatru aut zeskakuje chłopiec i otwierając drzwiczki, daje wsiadającemu do zrozumienia, że to on sprowadził auto. Mężczyźnie,

.....

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

.....

który towarzyszy swej chęci zaoszczędzić przykrej sceny nie pozostaje nic innego, jak dać chłopcu napiwek.

Należy przy tym zaznaczyć, że żaden z szoferów taksówek nie utrudnia chłopcom zarobienie w ten sposób kilku centów.

„Pomyślowo” pracują liczni w New-Yorku czyszciele obuwia. Gdy którykolwiek z przechodniów zatrzyma się na ulicy, najkrótszą chociażby chwilę — wyrasta przed nim, jakby z pod ziemi, chłopiec ze skrzynką i szczotkami i, nie pytając nawet o zezwolenie, błyskawicznie oczyszcza przechodniowi obuwie.

Poza tem istnieją w New-Yorku „speccjaliści”, którzy w Europie są wcale, albo przynajmniej, prawie wcale nieznanymi. Są to tancerze uliczni, którzy w Ameryce zawsze mogą liczyć na dużą ilość przygodnej publiczności. Tanciec takiego ulicznego „specjalisty” jest mieszanką, stępa, charlestona i innych tańców, jest jakas fantastyczna, zawrotna galopada, której przyglądający się akompaniują bardzo chętnie gwizdaniem i okłaskami.

Wśród tancerzy ulicznych przeważają murzyni, którzy są specjalistami w urządzaniu przedstawień ad hoc, przed przygodną publicznością. Jest bardzo dużo innych jeszcze „zawodów”, lecz trudno jest je wszystkie wyliczyć.

Jowialność z jaką przechodnie obdarowują małych „dorobkiewiczów” jest w równej mierze zdumiewająca jak i bezczelność i tupet obdarowywanych. Bez względu na to, czy w grę wchodzi ucze-

wy zarobek, czy też drobne oszustwo, amerykański chętnie ofiarowuje kilkadziesiąt przeznaczonych w budżecie swym na ten cel centów.

Rozgałęziona działalność młodych chłopców spowodowała jednakże miasto New-York do powołania do życia „Komisji dla badania przestępczości wśród dzieci”. Prace tej komisji wyciągnęły na światło dzienne przerażające wprost fakty.

Nieprawdopodobną okazała się liczba dzieci, które bez wiedzy i woli swych rodziców szukały różnego rodzaju źródeł zarobkowania, aby powiększyć sobie środki materialne na drobne osobiste wydatki. Ustalono następnie, że w różnych dzielnicach wielomilionowego miasta istnieją zorganizowane bandy młodych przestępców. Banda tak napa- da, naprzykład na przekupnia słodczy, którego zmusza do pojęcia okupu w postaci cukierków i czekolady. Mimo, iż członkiem takiej bandy są 11—15-letni chłopcy, zaś czyny ich są raczej wybrykami młodzieńczego, niż przestępstwem we właściwym znaczeniu tego słowa, — nie można jednakże zapominać, że obecny stan rzeczy, w razie zbagatelizowania go, może pociągnąć za sobą w przyszłości nieobliczalne skutki.

Komisja m.in. wykryła cały szereg lokali, w których młodzi chłopcy oddawali się, nie tylko hazardowi w różnych postaciach, lecz i nałogowi pijaństwa i rozmaitym praktykom odbiegającym bardzo daleko od moralności.

Ile jest warte ucho kobiety?

Trzy i pół złotego, dwa dni aresztu, czy 30 tysięcy franków?

Przed trzema przeszło laty doszło do starcia między panią Caldini a panną Cassola. Działo się to w Montreuil-sous-Bois w dniu 28 lipca 1927 roku.

Dzieci p. Caldini bawiły się na podwórzu domu p. Cassola. Dzieci, które robiły dużo wrzasku, zostały przez p. Cassola wyrzucone. Niezadowolone z takiego obrotu spraw zaczęły wrzeszczeć i wrzaskami swymi zwały mamusię Caldini.

Rozpoczęło się od sprzeczki. Posypały się kartacze słów, szraannele obelgi i pogroźki. Następnie p. Caldini postanowiła przypuścić atak na pozycję przeciwniczki.

Marsz, marsz, hurra!

Rozległ się huraganowy ogień... policzek! Zażarta walka trwała nadal. I w pewnym momencie wojownicza mama p. Caldini poczuła ucho p. Cassola między swymi zębami, ścisnęła szczęką i odskoczyła od swej przeciwniczki... trzymając w zębach jej ucho.

Dalszy ciąg walki przeniół się na forum sądowe, gdzie p. Caldini została skazana na 2 dni aresztu. A kary takiej można we Francji pozbyć się, placąc... 10 franków grzywny.

Trzy i pół złotego za odgryzione ucho i niezliczoną ilość rekoczynów, to nie jest dużo. Panna Cassola nie posiadała się z oburzenia i wniosła apelację.

Pani Caldini uważała postępek p. Cassola za niebawmy skandal i w czasie rozprawy apelacyjnej zawołała:

— Jest mi bardzo przykro, ale panowie sędziowie nie mogą mnie skazać, nawet gdyby bardzo tego chcieli! Cóż to ma znaczyć? Niedawno zostałam już za tę sprawę skazana. Proszę panów o pozwolenie oddalenia się, gdyż ta cała sprawa absolutnie mnie nie obchodzi.

Sąd był jednak zupełnie innego zdania i postanowił: dwa dni aresztu na jakie p. Caldini została skazana należą się jej z spoliczkowanie przeciwniczki, natomiast za odgryzione ucho należy się specjalna kara. Odgryzione ucho kosztuje dwa miesiące więzienia.

Z wyroku tego była p. Caldini bardzo niezadowolona, lecz jeszcze bardziej nie-

zadowolona była poszkodowana — p. Cassola, która nie zgodziła się na wyrok sądu apelacyjnego i wniosła kasację.

Po kilku miesiącach przybyła p. Cassola do sądu na rozprawę ze słońkiem w reku. W słońcu, wypełnionym spirytusem... pływało jej własne ucho, które w międzyczasie wzrosło w cenę: p. Caldini w czasie sprawy kasacyjnej została skazana na jeden rok więzienia.

Przed tygodniem słońce, w którym pływało w spirytusie ucho p. Cassola, stał na stole sędziowskim najwyższego sądu cywilnego Francji. Właścicielka odgryzionego ucha skarżyła p. Caldini o wypłacenie odszkodowania... za ból w wysokości 30 tysięcy franków.

Adwokat pozwanej twierdził, że 30 tysięcy franków za jedno, zwykłe, kobiece ucho — to zbyt dużo, zaś adwokat powódki utrzymywał coś wręcz przeciwnego. Żaden z nich nie zdradził taryfy, według której poczynił swe obliczenia i nikt na sali nie uważał za stosowne zwrócić uwagę na fakt, że zarówno powódka, jak i pozwana pochodzą... ze sfer proletariackich.

— Nie zapłacę nawet jednego franka! oświadczyła stanowczo pozwana. — Działalam w obronie własnej!

W odpowiedzi powódka oświadczyła:

— Mam tylko jedno ucho i szansę wyjścia za mąż zmniejszyły się o... 30 tysięcy franków!

— Co takiego? zawołała p. Caldini. — Ależ to jest śmieszne! Dożyło „to” do 35 lat i mając dwójce uszu... nie wyszło z żoną! Coś podobnego!

Sąd ogłosił wyrok, przyznający odszkodowanie 30 tysięcy franków. Obie strony opuściły wraz ze swymi adwokatami salę rozpraw. Pania Caldini czekała odbycie jednego roku więzienia, zaś p. Cassola trzymała w reku odpis wyroku i miała miłe, jakoby pieniądze znalezione się już w jej kieszeni.

Komitet sędziowski również opuścił salę rozpraw...

Jedynie na stole pozostał zapomniany słońce ze spirytusem, w którym pływało ucho ludzkie wartości jednego roku więzienia i 30 tysięcy franków.

CZOŁOWYM PENSJONATEM
w STOLICY TATR jest

MARATON

ZAKOPANE
ul. Sienkiewicza
tel. 331.

.. Niedościgniona kuchnia. ..

WSZYSTKIE POKOJE
POSIADAJĄ BIEŻĄCĄ CIEPLĄ
I ZIMNĄ WODĘ. CENTRAL-
NE OGRZEWANIE — LA-
ZIENKI — CZYTELNA —
BIBLIOTEKA — SALONY.

Mezalijs na dworze szwedzkim

Ks. Lennart utracił prawa do tronu

Jak już pokrótce donosiliśmy wnuk króla szwedzkiego ks. Lennart zaręczył się niedawno z panną ze sier mieszczan- skich.

Aczkolwiek w historii domów panujących zdarzają się mezalijsy, to jednak zaręczyny księcia Lennarta są sensacją nieprzeciętną i stanowią najpoważniejsze zdarzenie w Szwecji.

Historia tej miłości jest następująca. Książę Lennart, jedyny syn księcia Wilhelm, poety, podróżnika i myśliwego z pierwszej żony jego, księżniczki rosyjskiej Marii Pawłowny zaręczył się oficjalnie z panną Karin Nisswandt córką znanego przemysłowca sztokholmskiego, S. G. Nisswandta.

Od czasu, kiedy król Eryk XIV poślubił potajemnie w roku 1568 córkę kaprala, Karin Maansdotter i ulegalizował ten związek, żaden książę krwi z dynastji panującej w Szwecji nie zawarł związku małżeńskiego z mieszczanką. To też wiadomość o zaręczynach księcia wywołała ogromne zainteresowanie.

Spółczesność szwedzkiej przyjęła fakt tego mezalijsu z wielkim zadowoleniem, bowiem widzi w przyzwoleniu króla wzrost prądów demokratycznych w rodzinie królewskiej.

Książę — naręczony ma obecnie lat 22, naręczona zaś — 20 lat. Dziesięć lat temu poznali się jako dzieci i bawili się razem w majątku Stenhamer pod Sztokholmem, gdzie mała Karin była gościem swojej siostry zamężnej za hr. Meorne-rem, znanym powieściopisarzem. Młodzieńcza przyjaźń przerodziła się z biegiem lat w miłość, co nie było tajemnicą dla otoczenia księcia, ani też panny. Jedyna przeszkoda na drodze do urzeczywistnienia zamiarów młodej parv jest konstytucja, która między innymi głosi, że książę krwi nie może pojąć za żonę kobiety ze stanu mieszczańskiego. W wypadku jednak zawarcia podobnego małżeństwa traci prawo do tronu i do wszelkiego dziedzictwa. Tylko król według konstytucji ma prawo żenić się z kim chce. Jego wola w tym kierunku nie jest regulowana przez konstytucję.

Po uzyskaniu matury książę Lennart wstąpił do wojska i obecnie jest oficerem kawalerji.

Po śmierci babki, królowej Wiktorji, która umarła w roku ubiegłym odziedziczył młody książę wyspę i pałac Mainau na jeziorze Bodenskim, w pobliżu Konstancji. Prawo do tego dziedzictwa książę teraz straci.

O matce młodego narzeczonego wemy, że była przedmiotem utraconego królowej Wiktorji, zwłaszcza, kiedy zjeżdżała na poręczy wielkich schodów na lewo królewskiego w dół. Maria Pawłowa jest obecnie dyrektorką i doradczynią jednego z wielkich domów mody w New-Yorku.

Młody książę liczy na demokratyczny światopogląd króla Gustawa, który u schyłku swojego życia nie zechce zakładać szczęścia młodej parv.



Szkoły dla służby domowej

organizuje Związek Pań we wszystkich miastach polskich

Nowa ustawa zapewnia pomocnikom domowym uprawnienia, przysługujące wszystkim pracownikom fizycznym

Zjazd pań domu, który odbył się przed kilku miesiącami w Warszawie, zapoczątkował szeroką akcję, zmierzającą ku racjonalizowaniu naszych gospodarstw domowych.

Ruchliwe wieści we wszystkich większych miastach Polski powołały do życia oddziały nowopowstałej organizacji i energicznie zabrały się do pracy.

We wszystkich oddziałach lokalnych odbywają się wykłady na temat oszczędności, o najnowszych zdobyczach technicznych w dziedzinie gospodarstwa domowego, urządzeniu mieszkań, kuchni i t. d. Jednocześnie również związki pań domu udzielają fachowych porad zgłaszającym się do nich gospośm, układając im budżet domowy i pomagają wybrnąć ze wszelkich trudności.

Obecnie spreżysta ta organizacja z kolei przystąpiła do zakładania szkół dla pomocnic domowych t. j. dla służących.

Program szkół tych jest dość obszerny. Wykłady będą obejmowały wszelkie sprawy związane z całokształtem obowiązków, spoczywających na barkach służących. Będą więc wygłaszane pogadanki o odżywianiu i trawieniu, produktach spożywczych, rachunkach domowych, rozkładzie godzin pracy i racjonalnym obchodzeniu się z gazem.

Zajęcia praktyczne obejmą naukę racjonalnego zmywania i czyszczenia naczyń, nakrywania i podawania do stołu, utrzymania porządków w kuchni, gotowanie, pieczenie i wreszcie czyszczenie płam oraz pranie różnych gatunków materjałów.

O przyjęcie do szkół będą mogły ubiegać się dziewczęta, które ukończyły przynajmniej kilka oddziałów szkoły powszechnej.

Związek pań domu pragnie w ten sposób wykształcić kadry wykwalifikowanych pomocnic domowych, fachowo obznajomionych ze swym zawodem.

Jest rzeczą pewną, że absolwentki szkół tego typu będą otrzymywały wyższe wynagrodzenie, niż niewykwalifikowane służące i nie będą potrzebowały długo szukać pracy. Przyjmą je chętnie wszystkie gospodynie, którym przecież zależy na posiadaniu pomocnicy, zasługującej na zaufanie.

Dotychczas nie można było się dziwić, że dziewczęta ze szkół powszechnych „sły na służbę” tylko w ostateczności i wstydzili się swego zawodu.

Poziom umysłowy ogółu pomocnic domowych był bowiem istotnie bardzo niski.

Obecnie związek pań domu stara się zmienić stosunek społeczeństwa do pracy domowej i pragnie wykształcić zawodowo bardziej inteligentne pomocnice domowe oraz wpoić im godność tego fachu.

Plany pań domu znajdują gorące poparcie w ministerstwie pracy i opieki społecznej. Jak wiadomo ministerstwo

to opracowało już szczegółowy projekt ustawy o służbie domowej, który przyznaje pomocnikom domowym szereg zdobytych socjalnych, osiągniętych przez inne kategorie pracowników fizycznych, jak urlopy, wypowiedzenia, określone godziny pracy, odpoczynek świąteczny i t. d.

Niezależnie od powyższego nowa ustawa przyznaje pracownikom domowym szereg innych uprawnień, które podniosą godność ich fachu.

Szukała żony dla swego małżonka,

który dzielił się z nią prezentami, otrzymywanymi od narzeczonych

Niezwyczajny oszust matrymonijalny został aresztowany za bigamię

Do jednego ze swatów łódzkich, zamieszkałego w dzielnicy chojeńskiej, zgłosiła się niewiasta, licząca lat około 45-ciu.

— Może pan ma jakąś odpowiednią pannę dla mego syna? — spytała. — Mój chłopak jest bardzo przystojny i cieszy się ogólną sympatią. Dawniej pracował w fabryce, a ponieważ teraz nie może znaleźć żadnego zajęcia, więc chciałby się ożenić z jakąś niewiastą,

która ma trochę pieniędzy. Nie zależy mi ani na młodej, ani na przystojnej. Wdówki i rozwódki też nie są wykluczone.

Kojarzyciel małżeństw chętnie zaoferował swoje usługi. Niewiasta wpłaciła mu 10 złotych, wzamian za co otrzymała kilkanaście adresów młodych kandydatek, o których sama postanowiła zasięgnąć informacji.

Swat więcej już nie widział tej kli-

Pod kołami wozu

Na ulicy Kilińskiego przed domem Nr. 92 dostał się pod koła wozu 66-letni Jakub Dunajewicz (Wegnara 5). Doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do domu.

Zasłabł z głodu

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Radwańskiej zasłabł z głodu 57-letni Stanisław Janiak, zamieszkały przy ulicy Tuszyńskiej 17. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do zbiorni miejskiej.

Pożar

W fabryce Hofrichtera przy ulicy Kątnej 15 w jednej z sal fabrycznych od iskry elektrycznej zapalił się towar. Pożar ugasili robotnicy przed przybyciem straży ogniowej. Straty nieznaczne.

Krwawa rocznica ślubu

Trzej goście dotkliwie poturbowali młodego małżonka

Małżonkowie Franciszewscy, zamieszkał przy ulicy Cegielińskiej, w czwartą rocznicę ich ślubu urządzili huczne przyjęcie, na które zaprosili kilkanaście osób.

Zabawa trwała do rana. Goście raczyli się obficie trunkami alkoholowymi, których nie szczędziła sobie również sama pani domu.

O świcie p. Franciszewska była już mocno „pod gazem” i poczęła się zachowywać niewłaściwie wobec gości. Małżonek zwracał jej na to kilka krotnie uwagę, lecz niewiasta nie słuchała go.

W pewnej chwili Franciszewska nagle zniknęła z mieszkania.

Małżonek, mając pewne podejrzenia,

wyszedł na schody. Znalazł on tam swą połowę czule gruchającą z jednym z gości, Romanem Stankiem.

Niewiasta na widok męża, nie straciła zupełnie pewności siebie.

— Daj pokój, Józku — zawołała doń. — Dziś jest nasze święto! Pozwalam ci się również bawić z innymi kobietami.

Franciszewski nie skorzystał jednak z tego zezwolenia, wciągnął żonę do mieszkania i w obecności wszystkich gości, poczęł ją smagać ramięm pa sem.

Wywołało to ogólne oburzenie.

Trzej z pośród obecnych, Stank, Wajrowski i Kuzynowicz rzucili się na rozjuszonego małżonka i poczęli go okładać grubymi pałkami.

Franciszewski bronil się dzielnie, lecz nie mógł dać sobie rady z przeważającymi liczebnie przeciwnikami, i został bardzo dotkliwie poturbowany.

Wezwano policję, która z kolei skomunikowała się z pogotowiem.

Rannemu małżonkowi udzielono pomocy lekarskiej.

Stank, Wajrowski i Kuzynowicz zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Stanell oni nrzed sądem i zostali skazani po trzy tygodnie aresztu.

Dwie kradzieże

Ze strychu domu przy ulicy Suchoj Nr. 4 skradziono bieliznę, wartości 800 złotych, stanowiącą własność Kazimierzy Słowińskiej.

Ze strychu domu przy ulicy Berka Joselewicza 3 skradziono bieliznę Marii Gasiorowskiej, wartości 700 zł. Sprawców obu kradzieży nie schwytano.

Dr. med. J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne. (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm. Ul. 6-go Sierpnia 22 front 1 piętro

Teł. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie od godziny 7-ej do 7-ej, — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12-ej

Nęca szalu 17-letniego defraudanta

Policja odszukała lekkomyślnego młodzieńca i go aresztowała.

17-letni Klemens Borucki był gościem w firmie łódzkiej „Ugoda”. Właściciele przedsiębiorstwa mieli doń duże zaufanie, ponieważ bardzo sumiennie spełniał swe czynności i obiecali mu na wet podwyżkę.

Koledzy pokpiwali z Klemensa. Nie pił bowiem wódki i stronił od kobiet.

Chłopiec martwił się z tego powodu. Uważał się za dorosłego mężczyznę i nie chciał, by go lekceważono.

Któregoś wieczoru, gdy miał przy sobie kilka złotych, wpadł do jakiejś restauracji. Nie chciało mu się wprowadzić wódki, ale mimo to wychylił kilka kieliszków. Alkohol podziałał nań bardzo szybko.

Klemens wyszedł na ulicę w wesołym nastroju i zaczęł jakąś jaskrawo wymalowaną dziewczynę.

— Chodź do mnie, chłopcze — rzekła doń z uśmiechem. — Masz chyba pieniądze, prawda?

Goniec uświadomił sobie w tej chwili, iż prócz 75 złotych, zainkasowanych dla biura, nie miał już przy sobie ani grosza. Nie mógł się już jednak cofnąć.

Młoda niewiasta wzięła go pod ramię i zaprowadziła do siebie. W godzinę później Klemens pojechał z nią taksowką do jakiejś restauracyjki na Bałutach.

W lokalu tym pozostał do rana.

Gdy otrzeźwiał, stwierdził z przerażeniem, że z 75 zł. nie pozostało już ani śladu.

— No i co z tego? — poczęł rozmyślać. — Jestem już teraz dorosłym mężczyzną i pójdę do kryminału!

Przez cztery dni chłopiec nie pokazał się ani w domu, ani w biurze.

Właściciele „Ugody” złożyli policji meldunek o przywłaszczeniu pieniędzy. Boruckiego wreszcie wczoraj przylapano.

Chłopiec ze łzami w oczach przyznał się do popełnionego czynu. Osadzono go w areszcie.

NAJLEPSZY PROGRAM W „DOBRYM WIECZORZE”

Szampańska rewja w „Dobrym Wieczorze” pod frepującym tytułem „Przez dziurkę od klucza” stała się sensacją dnia. Ostojna rewja wyreżyserował i w 90 proc. napisał kierownik artystyczny-literacki „Dobrego Wieczoru” p. Kazimierz Brzeski. Ewolucje taneczne baletmistrza Zymunta Patkowskiego dekoracje pędzla znanego artysty malarza St. Frasiaka. Udział całego zespołu z Różyńską, Melodystówną, Hryniewiczówną, Garelkówną, Patkowskim, Dobrowskim, Aleksym, Kozialem i Gronowskim na czele. Przy pulpicie kapelmistrzowski — Stanisław Steroblic.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz - Konciowska

Ordynuje codziennie od g. 9-ej do 2-ej Moniuszki No 5. tel. 106-83.



„Co coś Pitigrilli?..”

W stolicy zdarzył się przed kilku dniami zabawny, lecz zarazem znamienity fakt. Pewien jegomość wybił szybę w szafce reklamowej zakładu fotograficznego i zniszczył trzy fotografie słynnego pisarza włoskiego Pitigrilli, tłumacząc swe postępowanie uczuciem zemsty za to, że uciekła mu żona pod wpływem przeczytanych powieści tego autora.

Narzekamy, że literatura odbiega od życia, że pisarze coraz bardziej oddalają się od swych czytelników, że zanikł kontakt, łączący dawniej ludzi pióra z tłumem, a tu, proszę, żony uciekają od mężów pod wpływem przeczytanych powieści!..

Jaka to szkoda, że nie wszystkie książki wywierają na nas jednaki wpływ. Kupiłem niedawno książkę p. t. „Jak zostać milionerem” i nie tylko nie zostałem milionerem, ale straciłem jeszcze 2 zł. 30 groszy, czyli tyle, ile ta książeczka kosztowała.

Słyszałem również od jednego z moich kolegów, że żona jego od pierwszego dnia po ślubie, a więc od przeszło dwóch lat, studiując książkę kucharską: „365 smacznych i pożywnych obiadów”, mimo to przyjaciel mój nadal stołuje się w restauracji.

Mam innego znajomego, który stale czyta wszystkie polskie pisma humorystyczne i obecnie przebywa w jednym z zakładów, a lekarze twierdzą, że nigdy już chyba nie wyleczy się ze swej melancholii.

Z tego wynika, że drukowane słowo nie zawsze działa tak magicznie.

Czasem nawet drukowane słowo wywołuje chęć czynienia naprzekór.

Zauważyłem na przykład, że w lokalu, w którym wisi napis: „Nie pluć” i „Nie palić” najwięcej jest płocini i niedopałków papierosów.

Ale wracając od owego wypadku z Pitigrillim, zwrócono ostatnio uwagę na niezmiernie ciekawą rzekawość: oto w czytelnikach, księgarniach i bibliotekach wzrósł ogromnie popyt na dzieła tego popularnego pisarza włoskiego. Szczególnie mężowie starają się na gwałt o dzieła Pitigrilli dla swych żon.

Karniik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj czwartek sensacyjna sztuka Schönherra „Panie doktorze, czy ma pan coś jeść?” — Ceny zmniejszone.

Jutro piątek powodzeniowa komedia „Koniec X” z Kazimierzem Szubertem w roli popisuwej.

„Dobra wróżka” w Teatrze Miejskim.

W sobotę o godzinie 4-ej po poł. po cenach niskich przebojowa „Dobra wróżka” ze Stefanią Jarkowską w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY.

Występy Stefani Jarkowskiej dobiegają już końca. Znakomita artystka bawić będzie publiczność w szlag erowej „Roxy” dzisiaj czwartek, piątek i sobotę. — Ceny zmniejszone.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj czwartek, sobota wieczorem oraz w niedzielę dwukrotnie melodyjna operetka Straussa „Dookoła miłości”.

W pełnych próbach pod reżyserją K. Tarkiewicza nowa operetka, a mianowicie „Hrabia Luxemburg” Lehara.

TEATR JAPONSKI w Teatrze Miejskim.

Jak było do przewidzenia zapowiedź występów autentycznego zespołu japońskiego z Tokio wywołała i w Łodzi podobnie jak w Berlinie, Paryżu, Londynie i Warszawie — niezwykłą sensację w szerokich sferach bywalców teatralnych.

Wielce urozmaicony program tych rewelacyjnych widowisk, które w Warszawie przyjęte zostały entuzjastycznie zarówno przez publiczność jak przez krytykę stołeczną, składa się z dwóch dramatów, jednego obrazka scenicznego (z życia kurtyzan) oraz trzech oryginalnych tańców egzotycznych.

Trupa japońska jeździ z własnymi przepięknymi dekoracjami, które same już stanowią piękną atrakcję.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań teatrów miejskich.

UPIÓR Z DUESSELDORFU

w Teatrze Popularnym w sali Geyera
Piotrkowska Nr 295.

W sobotę, dnia 14 b. m., odegrana będzie po raz pierwszy w Łodzi jedna z najaktualniejszych sztuk scenicznych w 5-ciu aktach p. t. „Upiór z Dusseldorfu”. treść zaczerpnięta z słynnej dziś jeszcze i niewyjaśnionej historii Dusseldorfskiego upióra. Sztukę reżyseruje dyr. J. Piłarski.

Dźwiękowy



DZIS I DNI NASTĘPNYCH!
Najwspanialsza przepychem wystawy i bogactwa rewia filmowa produkcji polsko- amerykańskiej. Wytwórni Metro Goldwyn Mayer

Rewia Hollywood

udział bierze 200 najpiękniejszych i najgrabszych dziewcząt. 4 najsłynniejszych komików świata Laury — Hardy — Slim — Artur na czele z królem humoru BUSTER KEATONEM. Polskie piosenki odśpiewa Hanka Ordonówna. Konferansjerka po polsku prowadzi Karol Hanusz. Role główne kreują: John Gilbert, Conrad Nagel, Anita Page, John Crawford, Norma Scheerer, Besie Love, Marion Davies i inni. Najnowsze przeboje muzyczne. Humor — Dowcipy. Całość arcydzieło

Pocz. w dniu powszednim o 4.30 w sob. niedz. i święta o g. 12 w poł. Ceny miejsc popularne.

Gumowe podkowiny mają zwalczyć hałas uliczny

Walka z hałasem ulicznym absorbuje ciągle głowy kierowników urzędów administracyjnych, przedstawicieli samorządu oraz szeroki ogół mieszkańców miast.

Dotychczas jednak nie prawie w tej dziedzinie nie zrobiono.

Zarządzenia, dotyczące tych kwestyj są zazwyczaj bagatelizowane i niedoceniane. Dla przykładu wystarczy choćby wspomnieć o

zakazie używania klaksonów

przez szoferów w obrębie granic miasta. Kto zwraca na to uwagę?

Przepis istnieje na papierze, a klaksony nadal rozdzierają uszy przechodniom i lokatorom domów, mieszczących się przy pryncypalnej ulicy.

Obecnie wymyślono nowy sposób walki z hałasem ulicznym. Zwrócono z kolei uwagę na

kopyta końskie.

Jacyś wynalazcy proponują zastosować w praktyce

gumowe kopyta.

Projekt ten od razu został zdyskwalifikowany, gdyż okazało się, że wprowa-

dzenie nowych kopyt w tej formie, w jakiej obecnie są one projektowane, naraziłoby konie na ciągłe poślizgnięcia i upadki.

Narazie więc konie będą nadal podkuwane hacelami żelaznymi.

Lecz gdyby nawet projektowane podkowiny posiadały praktyczną wartość, jest rzeczą wątpliwą, czy odciałyby one hałas miejski. Jak wiadomo największy hałas przyczyniają

wozy wiejskie,

przybywające w pewne określone dni na miejskie rynki. Czy znajdzie się projektodawca który zmusi chłopów do podkuwania koni gumowymi podkowinami?

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tem, jak walczyć z tą plagą zagrańca.

Zarządzenia z tej dziedziny muszą być celowe i możliwe do wykonania, a przede wszystkim należy przedsięwziąć środki, aby znalazły posłuch wśród społeczeństwa te przepisy, które zostały już wydane, a które niesłusznie są bagatelizowane.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”.

CZWARTEK, dnia 12-go lutego.

Godz. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 12.10—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 12.35—14: Koncert szkolny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filh. pod dyr. Józefa Ozimńskiego, Marja Modrakowska (sopran), Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela) i L. Urstein (akomp.). W programie muzyka czeska i rosyjska 14—15.35: Przerwa, 15.35—15.50: Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z Warszawy, 15.50—16.10: „Wiśła w dziejach gospodarczych Polski” — wygłosi p. St. Glinka (tr. z Warsz.), 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy, 17.15—17.40: „Zwyczajne zapusne w Polsce” — wygłosi dr. K. Zawistowicz (tr. z Warszawy), 17.45—18.45: Koncert kameralny z Warszawy, Wykonawcy: Zofia Dobrowolska-Pawłowska (sopran), Marjan Dabrowski (fortepian), Józef Ozimński (skrz.), i L. Urstein (akomp.), 18.45—19.10: Rozmaitości, 19.10—19.20: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny, 19.20—19.40: Odczyt zorganizowany przez komitę „Dni Przeciwwzględnych w Łodzi” „Jeszcze o gruźlicy — mleko i gruźlica” — wygłosi lekarz weterynarii dr. Nehrebecki 19.40—19.55: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy, 19.55—20: Płyty gramofonowe z Warszawy, 20—20.15: Feljeton z Krakowa „Mercato di fiori” — wygłosi p. St. Broniewski, 20.15—20.30: Pogadanka radiotechniczna z Warszawy, 20.30—21.10: Koncert muzyki popularnej z Warszawy, Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Halina Dudziówna (sopran), 21.10—21.25: Kwadrans

DZISIEJSZY KONCERT CHÓRU ROSYJSKIEGO

Dzisiaj, w czwartek o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonii zapowiedziany koncert chóru rosyjskiego, składający się z 24-ch osób. Chór pod dyrykcją Jerzego Siemionowa, odśpiewa cały szereg najpiękniejszych i ulubionych pieśni rosyjskich. Koncert wzbudzi duże zainteresowanie. — Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

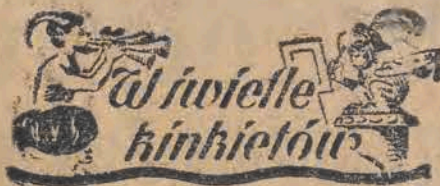
KONCERT M. KIPNISA.

W niedzielę, dnia 15-go b. m., odbędzie się w sali Filharmonii wielki koncert słynnych śpie-

waków Z Zeligfeld i M. Kipnisa, którzy wykonają program złożony z żyd. pieśni ludowych i prastarych melodii. Przy fortepianie zasiędzie I Sterling. — Początek koncertu o godz. 8.30 w

Z TOW. ŚPIEW. „LIRA” W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 22-go lutego r. b. odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Tow., t. j. pierwszym terminie o godz. 3.30, w drugim — o godzinie 4-ej po poł.



Napoleon

jest bohaterem nowej sztuki Molnara

Autor „Dobrej wróżki” i „Raz, dwa, trzy!”, Franciszek Molnar, napisał nową sztukę, której tytuł nie jest jeszcze znany. W sztuce tej Molnar chce wykazać, że najprzedniejsze zalety człowieka nie pomogą mu w zrobieniu kariery, o ile przypadek nie skieruje go na drogę szczęścia.

Bohaterem nowej sztuki Molnara jest Napoleon. Ostatni utwór autora „Dobrej wróżki” wystawiony będzie jeszcze w tym sezonie w jednym z teatrów budapestzańskich, następnie wejdzie na afisz teatru „Reinhardta w Berlinie.

„Człowiek, którego zabiłem”

Nowy film Janningsa

Pierwszy film z „Janningsem”, nakręcony w Paryżu pod kierunkiem reżysera Ernesta Lubicza, ma być przeróbką sztuki scenicznej Maurycego Rostanda p. t. „Człowiek, którego zabiłem”. Bohaterem tej sztuki jest francuz, który zabił podczas wojny niemca, a po wojnie stara się okupić swą winę i wynagrodzić rodzinie zabitego wyrządzone krzywdy.

Sztuka ta grana będzie również na scenach niemieckich z Aleksandrem Moissim w głównej roli. W teatrze wiedeńskim główna rola tej sztuki przypada nie Fritzowi Kortnerowi.

Nowiny

teatralne i filmowe.

Ryszard Dix ze względu na świetnie otwierane role indjan mianowany został honorowym członkiem szczepu indyjskiego.

Film rosyjski „Burza nad Azją” oraz film, wyświetlany w Polsce p. t. „Białe cienie” zostały zakazane przez cenzurę w Egipcie.

Wytwórnia Metro-Goldwyn-Meyer informuje prasę amerykańską, że w tym roku zamierza wyprodukować o 52 filmy więcej niż w roku ubiegłym.

Anna Ondra wraz ze swym reżyserem Karolem Lamec otrzymali zaproszenie do Ameryki, gdzie mają stworzyć kilka dźwiękowców w niemieckim, angielskim i czeskim języku.

Orkiestra teatru „Roxy” w Nowym Jorku została powiększona z 31 osób do 125 osób. Stało się to wskutek zamierzeń powrotu tego kina do wyświetlania niemych obrazów.

Nowy film z Greta Garbo ma reżyserować po raz pierwszy twórca „Alleluja” i „Wielkiej Parady” — King Vidor.

Teatr Art.-Liter.

„Dobry Wieczór”

Kopernika 16, tel. 184-66.

Dzisiaj i dni następnych

p. t.

„Przez Dziurkę Od Klucza”

Pocz. 8.10 w. sob., niedz. i święta 6. 8.10.

Kasa przedsprzed. „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-89, od 11—6 w sob., niedz. i święta od 1—3.



**Wielki romans
sensacyjny.**

**Napisał specjalnie dla „Expressu”
ALEKSY ORŁOW.**

Ilustrował St. Dobrzyński.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W swoim klasztorze w Pokrowsku pod Tobolskiem szalibierz mniach Grzegorz Rasputin św. egi wśród orgi „bezceństw czarnej mszy Jednej z siostr” Sonia rozczarowana dzielnymi scenami, jakie w klasztorze odbywały się opuszcza potajemnie Pokrowsk.

W ślad za ukochaną ruszył na zachód Rasputin. Dziewczyna po wielu przygodach została pokojówką frejliny dworu cesarza w rosyjskiej Aleksandry Teodorówny, Anny Wyrubowej.

Anna Wyrubowa zainteresowana przez Sonię osobą Rasputina pragnie go poznać. Przybywa więc do salonu pani Litwinów, gdzie gromadzą się „siostry wierzące”. Szalibierz z Pokrowska uczynił na trejlinie dworu cesarskiego wstrząsające wrażenie. Po skończonym przyjęciu zaproponował Grzegorz Annie spotkanie na ulicy.

Tego jeszcze wieczoru stała się Wyrubowa kochanką szalibierza.

Sonia została pokojówką Włery Olchowskiej, której mąż Stanisław, oficer rezerwy, odchodzi na front.

Sonie przejechał powóz, a podczas śledztwa wykryło się, iż jest ona osobą poszukiwaną policji przez Rasputina. Tajna policja, zamiast jednakowoż wydać ją w ręce Grzegorza, proponuje jej służbę u siebie.

Porucznik Stanisław Olchowski po dłuższym pobycie na froncie niemieckim, gdzie odznaczył się podczas ofensywy gen. Brusilowa, otrzymuje dłuższy urlop i wraca do Petersburga, aby zobaczyć się z Wierą.

W Petersburgu Olchowski dowiaduje się, iż Wiera uczęszczała na „mystyczne zebrań”, urządzane dla dam arystokracji rosyjskiej przez Rasputina. Olchowski nie wierzył, aby jego czysta i „biała” Wiera mogła mieć coś wspólnego z plugawym szarlatanem.

Wkrótce jednak przekonał się Olchowski, że Wiera wpadła w szpony Rasputina. Oszalały z rozpaczy postanawia zabić urodziciela swej żony.

Gdy pewnego dnia spotyka Wierę w towarzystwie Rasputina, strzela doń z naganą, lecz bezskutecznie — jakaś tajemnicza ręka powyciągała wszystkie naboje z jego rewolweru.

Olchowski zdruzgotany moralnie dobrowlnie zgłasza się na front, gdzie we wrześniu 1916 r. ginie od kuli niemieckiej.

Pani Berta Müller, „wława wojenna?”, przybyła do Berlina, aby w ministerstwie spraw wojskowych kołatać o powiększenie renty wdowiej.

Pani Müller zamieszkała w hotelu swego kuzyna Zelkego. Do hotelu przybył jakiś tajemniczy „ cudotwórca ” z Litwy, znajdujący się pod specjalną opieką władz niemieckich.

Tym „ cudotwórca ” był właśnie Rasputin, jak wiadomo, szpieg niemiecki. Rasputin miał skłonić cara do zawarcia pokoju odrębnego z Niemcami.

I oto koniokrada z Pokrowska sprowadzony został do kwatery cesarza Wilhelma, który mu osobiście udzielił instrukcji dla jego akcji na dworze carskim.

Prócz tego osoba Rasputina zainteresowała się księżniczką niemiecką Marią, która sadziła, iż przez niego uda jej się doprowadzić do unii kościoła katolickiego z prawosławnym.

Wraz z księżniczką Marią przyjechała Rasputin do Krakowa. Tu w jednym z kin zawierała znajomość z krakowianką Zosią. Rasputin ucieka od księżniczki niemieckiej i z Zosią wyjeżdża do Łodzi.

W Łodzi Zosia zgineła gdzieś Rasputinowi. Naprawdę czekał na nią przed Grand-Hotelem.

— Prawdopodobnie — kończył swoje zwierzenia — wystrychnęła mnie na dudka i śmieje się teraz ze mnie w kuliak. Ale smarkata myli się. Od czego jest policja? Zwróć się więc do niej, ażeby dopomogła mi odnaleźć dezerterkę. A wtedy już ja tam pogadam sobie z nią po swojemu...

— Hm — chrząknął agent — pomysł dobry, ale niemożliwy do przeprowadzenia. Dziewczyna, wzięta w krzyżowy ogień, mogłaby się wygadać z tem i z owem, co mogłoby skompromi-

tować waszą wielką osobę, a ponieważ i moja... Gdy tak wysoko postawiono na osobistość, jak wasza wielkość, uwikła się w aferę przemytniczą, nie widzę przyczyn, żeby ją potem dobrowlnie rozmazywać...

— Jaka afera przemytnicza? — zapytał ze zdziwieniem Rasputin — nie mam pojęcia o niczem.

— Teraz wasza wielkość raczy nie wiedzieć o niczem, lecz kto przenosił przez granicę trzy potężne pakunki? Kto zmusił mnie, że i ja pocieram się pod dwoma potężnymi balami?

— Ostatecznie, przerwał Rasputin, — nie widać w tem nic złego. Żeśmy pomogli bezradnej i słabej kobiecie.

— Owszem — przyznał się zgodnie agent — w rycerskości tej nie byłoby zgola nic złego. Gdyby nie to, że toboły nasze zawierały cały transport kontrabandy.

— Kontrabandy? — krzyknął Grzegorz.

— Tak jest, kontrabandy — spokojnie ciągnął dalej niemiec. Liczę na oko: 50 kg. sacharyny 100 kg. tytoniu, pomijając inne drobniaki... To się nazywa szmugiel „en gros”. A kobieta? — jak to wasza wielkość powiedziała — „bezradna i słaba” — zarobiła na tym interesie tyle, że poprostu gwizda sobie na waszą wielkość...

W głowie Rasputina poczęło świtać. Aż zrozumiał.

Agent towarzyszący Grzegorzowi, dumny był z tego, że doskonale władał mową Puszkina i Lermontowa i że niema słowa, któregoby nie rozumiał. Tym razem jednak lingwistyczne jego wiadomości okazały się narzbyt ograniczone, wobec serii tych soczystych przekleństw, jakie w maszynowym tempie wypadły z ust zawiedzionego donżuana.

W więzieniu niemieckim.

Rasputin wściekle skierował się do cukierni i zażądał wódki.

Wódki nie było. Kazał więc podać sobie czar z „pierekuska”. Jednakże za miast herbaty przyniesiono mu szklankę jakiejś podejrzanej woniejącej cieczy, a na spodeczku tabletkę sacharyny.

Gość spróbował tego niesamowitego płynu, poczem wypluł go oburzony na ziemię, płacnicemu zrobił awanturę i w jeszcze gorszym humorze wyszedł na ulicę.

Tu, gwoli pocieszeniu biednego serca, przywalił się do jakiejś blondynki, o pociągłej twarzy i pociągających nóżkach. Lecz w tejże chwili, jęknął pod ziemię, wyrósł jakiś niemiecki feldwebel i szwargocząc coś w swoim języku odepchnął Grzegorza od niewiasty.

W potraconym zawrzała krew. Zali poto był kochankiem cesarzowej rosyjskiej i przyjacielem Mikołaja II i Wilhelma, ażeby teraz lada jaki drab z pod oficerskimi galonami śmiał szarpać go za rękaw?

Rasputin, nie namyślając się wiele, zamierzył się potężną łapą i uderzeniem pięści zwał z nóg Niemca tak, że ów, fiknąwszy kilka kółków, runął prosto do rynsztoka.

Liczni świadkowie tej sceny oniemieli. — A potem, za kilka sekund cała ulica opustoszała, jakgdyby ją ktoś wy-

Przezorność ta była uzasadniona. Bo oto rozległy się złowrogie świstki milicji i żandarmów. Za chwilę z pobliskiego odwachu wypadło auto, pełne uzbrojonych żołnierzy, trzymających karabiny gotowe do strzału, pędem od strony komendy miasta przybiegli pluton żandarmerji polowej.

Rasputin został momentalnie ujęty i mimo oporu i szamotania odprowadzony do aresztu. Tu poczęstowano go parą razy kolbami, rzucono na prycę i zamknięto na klucz: miał odpowiadać za ciężką, groźącą karą śmierci, zbrodnię napadu na niemieckiego żołnierza.

Osadzony w ciemnej i ciasnej celi więzień miałby dużo czasu na filozoficzną kontemplację nad znikomością szczęścia ludzkiego. Jednakowoż nie był sam.

Towarzyszem jego niedoli było jakieś obrośnięte, zabiedzone indywiduum, w podartych butach i w strzępach popielatej rubaszki. Kiedy nowy lokator zaklął (po raz trzeci już tego dnia) w sposób nader wyszukany, a przedziwnie nieprzyzwoity, nie przypuszczał, że słowa te zabrzmiały dla kogoś niby najśladzą muzyką, niby wdzięczną pieśnią Cherubinów. Na dźwięk słów, przeklinających matki i prababki — siedzącego na prycy indywiduum rzuciło się ku Rasputinowi z nieklamana radością.

— Ty ziemiak?... — Ziemiak!!...

Wyjaśniło się, że osobnikiem tym był żołnierz rosyjski, dezerter obozu jeńców, schwytany przez niemiecką żandarmerję polową koło Zgierza, gdy po raz już drugi usiłował zbiec do swego dalekiego, jak sen domu.

Rozgarnięty i bystry chłop syberyjski z pod Tobolska, przeszedłszy kampanie rosyjsko-japońską, poznał w pulku kilku działaczy socjalistycznych. Wymowna ich agitacja natrafiła na bardzo podatny grunt. Daniel, zamiast wrócić po zdemobilizowaniu do domu, zaciągnął się w szeregi bojówek i brał czynny udział w rewolucji z r. 1905.

Ujęty podczas zamachu bombowego przed siedział kilka lat w więzieniu, poczem — odbywszy karę — wracał ponownie do swej konspiracyjnej działalności. Gdy w r. 1914 wybuchła wojna, — Daniel walczył pod rozkazami gen. Samsonowa w Prusach Wschodnich, a podczas katastrofy u Jezior Mazurskich — ranny dostaje się do niewoli, skąd dwa razy usiłuje zbiec, lecz bezskutecznie.

— Bóg mnie pokarał — kończył swoje zwierzenia, szczęśliwy, że może przed kimś otworzyć duszę — że wtedy, gdy miałem dom, rodziców, żonę i córeczkę, zamiast powrócić do nich i uścisnąć w spokoju, łapałem po świecie ciebie i echa... Dziś dałbym wiele za to, ażeby zobaczyć znowu swoich ukochanych i ucałować ziemię ojczyzny mojej włoski, lecz wiem, że nie powrócę już nigdy i że trzeba tu będzie marnie zżnąć.

Rasputin był doskonałym psychologiem. Wiedział, że jeśli podobnemu dezerzowi, jak Daniel, poda się rękę, jedzie go można kupić na śmierć i na życie i nie będzie siły, która by mogła zniszczyć to uczucie wdzięczności.

Zdawał sobie przytem sprawę, że uwięzienie jego jest tylko chwilowe, i że przykre to „qui pro quo” zostanie wkrótce wyjaśnione i dlatego przyobiecał Danielowi iż zaimie się jego losem i wydobydzie go z matni, a co więcej —

że przewiezie go z sobą do ojczyzny. Jako warunek stawiał jednak, zadanie ażeby Daniel wstąpił do niego na służbę i był mu pomocny we wszystkich jego machinacjach.

Po kilku godzinach otwarły się drzwi więzienne i ukazał się w nich niemiecki pułkownik, z kilkoma innymi oficerami, — a wśród nich również „anioł - stróż” Grzegorza. Agent Steinhauer, ujrawszy swego pułkownika w tak pożałowania godnej sytuacji, zamienił z pułkownikiem kilka słów, ten zaś, przystąpiwszy do aresztowanego, począł składać mu wyraz najwięcej ubolewania i przepraszać z powodu zaszłej pomyłki. Był przytem pełen reweransów i uniżności. W docznie agent, przekładający obecnie jego słowa jako tłumacz, objaśnił go należycie, jakiego to dygnitarza i potentata zamknięto w odrapanych murach więziennej celi.

Obrażony Rasputin nie rozchmurzył się tak łatwo. Nawet wtedy, gdy siedząc w oficerskiej menaży na bankiecie, wydanym specjalnie na swoją cześć, pilnie własne zdrowie tuż ob toaście, wygłoszonym na cześć Wilhelma II i Hindenburga. Ponure jego „vsa” złagodniały dopiero wtedy, gdy zjawili się kilka oficerskich dam, wnosząc w atmosferę wzwiewów alkoholowych i ciężkiego dymu z cygar, subtelny zapach perfum i posmaczek erotyki.

Grisza zaanektował z miejsca ognistą brunetę, z oczyma jak wulkan, a gardziołkiem spragnionem, niby piaski Sahary.

Dama piła jak stary wachmistrz huzarski i nie dawała się wiele prosić sąsiadowi. Zaprzyjaźnili się wkrótce, lecz idylę ich zatruwała nieznajomość języka rosyjskiego ze strony partnerki. Jednakże radzili sobie, jak mogli, porozumiewając się gestami, bardzo zresztą plastycznymi i wymownymi.

W momencie kulminacyjnym agent, pełniący rolę tłumacza, pochylił się nad swoim pupilem i ostrzegł go, ażeby był więcej powściągliwy, albowiem dama ta jest przyjaciółką samego pułkownika, komendanta miasta. Ale wiadomość ta bynajmniej nie ostudziła zapалу niepoprawnego erotomana.

Po likierach i czarnej kawie, gdy młodzi oficerowie ieli zachrypniętymi głosami śpiewać „Heil dir im Siegeskrantz” i „Wacht am Rhein” — Rasputin wziął na stronę pułkownika i przedstawił mu, przy pomocy tłumacza, swoją propozycję.

Oto chętnie zatai przed cesarzem niemiłą przygodę, jaka go spotkała w Łodzi, i nie będzie się domagał satysfakcji. Jednakże wzamian za to musi mu pułkownik ofiarować dwie osoby: Rosjanina, siedzącego w więzieniu, na stałe, a ognistą brunetę na dziś.

Pułkownik gwałtownym ruchem wyciągnął rękę...

Agent zbladł. Nie było dwóch słów, że Rasputin przeholował, stawiając tego rodzaju propozycję, za którą conajmniej dostaje się po twarzy... Więc też wielkie było jego zdziwienie, gdy ujrzał, że oficer nie tylko, że nie spoliczkował bezwstydnika, ale — przeciwnie — porwawszy mocno dłoń Rasputina, potrząsał ją z taką serdecznością, jak topielec, gdy dziekując swemu wybawcy za uratowanie życia.

(Dalszy ciąg jutro).

Dźwiękowy — Teatr — Świetlny



"CASINO"

Dziś poraz ostatni wielce atrakcyjny pełen werwy i humoru film pod tyt. **"WYSPA ZATOPIONYCH SERC"**
W roli głównej urocze zjawisko ekranu dźwiękowego, niezapomniana partnerka Chevalier a najpopularniejsza gwiazda filmowa świata — **Jeanette MacDonald** w otoczeniu **Jamesa Hall** i prze-miłego **Jacka Oakie**
Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.
Początek seansów o godz. 4.30 6. 8 i 10. w soboty i niedziele poranki od godz. 12-ej po 1 zł.

KINO - TEATR "ZACHĘTA"

Zgierska 26.

Dziś i dni następnych!

Podwójny program!

1-szy obraz — Dramat erotyczny w-g pow. P. Tetmajera p. t. **"Romans Panny Orolskiej"**
w rolach gł. **Bożena Helena Hrydzin** i **Władysław Walter**
1-gi Król humoru **Monty Banks** w szalonym pościgu **"NA OGNISTYM SMOKU"**
za piękną miśderka, którą gra **Virginia Lee Corbin**. W sensacyjnym filmie obfitującym w pełno emocji i humoru, sceny walki rozgrywanej się na dachu pędzącego pociągu. Początek seansów w dni powszednie o g. 4 pp. w soboty niedz. ele. święta o g. 12 — Dobrej orkiestra pod kier. p. J. Stefankę go Sa'a dobrze czczona



"IKO"

Słuchawki, detektory, głośniki, aparaty radiowe oraz części radio elektrotechniczne

poleca

inż. **Juliusz Hamer i S-ka**

Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr. 1.

Telefon Nr. 188-58.

UWAGA: Ładujemy Akumulatory

"LUNA" jako następny przebój swój zapowiada
"WESOŁY MADRYT"
z udziałem
RAMON NOVARRO

Dźwiękowe



Dziś i dni następnych!

Artydzielo p. t.

"Pieśniarz Gór"

Dramat z życia rosyjskiego. — W roli głównej: **LAWRENCE TIBETT** najpiękniejszy baryton świata gwiazda "Metropolitan - Opera" w New-Jorku. Przeciekna muzyka **Franciszka Lehara**.

Początek seansów o godz. 4-iej ostatni o godz. 10.14. w soboty, niedziele i święta o 12-iej, ostatni o 10.15. Passepantout i bilety wolnego wejścia w ciągu 7 dni bezwzględnie za wyjątkiem urzędowych (kolor czerwony) nieważne. — Ceny miejsc normalne na porankach zniżone.

Utrzyście i usłyszcie

gorący szep sów miłosnych międzynarodowe wyścigi konne i samochodowe, upojny wir karnawału, war kot rozszałających motorów, melodyjne piosenki włoskie, cudowne krajobrazy Sycylii w potężnym filmie erotycznym

NASZA JEST NOC

W rolach głównych: posagowy **Jean Murat** i piękna **Marie Bell**.

Wkrótce w T. S.
"CASINO"

Najgenialniejszy tragik świata!
EMIL JANNINGS
Najwspanialszy film sezonu
NIEBIESKI MOTYL

(Oryginalny tytuł "Niebieski Anioł")

wkrótce zabłyśnie na ekranie kina

"SPLENDID"

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

Dziś i dni następnych!

Paryż rozkoszy i światła. Paryż z nocami bez snu. Wspaniałe arcydzieło śpiewno - dźwiękowe produkcji europejskiej

Pod dachami Paryża

w wykonaniu słynnego pieśniarza **Bulwarów Alberta Prejean** oraz uroczej **Polli Illery**.

Nadprogram: **Fleck i Fleckie**.

Początek seansów o godz. 6. 8 i 10.

Ceny miejsc

zł. 1, 2 i 3

Dr. med. NEUMARK

Choroby skórne weneryczne, leczenie d'atemia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarcową. **MONIUSZKI 5** tel. 170-50. Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med. Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych **Piotrkowska 70** (róg Traugutta) Tel. 181-83. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 4 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1-iej. Oddzielna poczekalnia dla par. Lampa kwarcowa

Dr. med. Haffrech

Chor. skórne weneryczne **Piotrkowska 10** Przyjmuje 8-9 rano, od 2-3 popoł. i od 8-9 wiecz. W niedzielę i święta od 9-1.

Dr. med. St. Biberger

Moniuszki 11 telefon 63-22. **powrócił.** Choroby skórne weneryczne elektroterapię. Przyjmuje od 8-12 od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 10-12

Dr. med. Niewiażski

powrócił specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. **Andrzeja 5** Tel. 159-40. Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla par

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232. dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Do ponurej, pogrążonej w smutku zakłopotanej Łodzi przybywa w tych dniach
Roześmianu Maurice
CHEVALIER
aby beztroskim swym humorem wprowadzić Łodzianki i Łodzian w lepszy nastrój

— Wystąpi gdzie?

— Chyba wszyscy się domyślają!

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych **Cegielniana Nr 43** telefon 141-32.

Przyjmuje od g. 8-10, 12-2,5-8 w. niedzielę i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena **PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKI** **Wojciecha Ewangelickiego 2** Telefon 29-45. Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR

H. Wołkowyski

przeprowadził **CEGIELNIANA Nr. 36** telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedzielę i święta od godz. 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor

Klinger

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów. **Andrzeja 2. Tel. 132-28**

Przyjmuje od 9-11 i 5-8. w niedzielę i święta od 10-12. Od 1 2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

KINO-TEATR

"SŁOŃCE"

Napiórkowskiego 28

Dziś i dni następnych. Najwspanialszy i na monumentalniejszy film świata pod tyt.

Czarny Orzeł

W rolach głównych: **RUDOLF VALENTINO** i **VILMA BANKY**

Następny program **"Robin Hood"**

W niedzielę i święta od godz. 3-iej gra cała orkiestra. Początek w dni powszednie o 5 pp., w soboty o 3. w niedzielę o 1-iej.

Dr. med.

IGNACY MARGOLIS

okulista

mieszka **Al. Kościuszki 9**, 165-17. obecnie **Al. Kościuszki 9**, 165-17. przyjmuję od 1-2 i od 5-7

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia. Elektroterapia. **Południowa 28** — tel. 201-98

Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedzielę od 9-1. pp. Dla niezamożnych ceny leczenia.

Pełny Wspaniały Biust

Jak go zdobyć w krótkim czasie wskazuje bezpłatnie: **Pani E. Feldt**, Gdańsk, Legeethor 15/16

Zwapnienie żył

zdegenerowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym. **Dr. GEBHARD i S-ka** — **GDANSK 8**

Kupno i sprzedaż

"CHEWROLET" karetka, stan pierwszorzędny okazujecie sprzedam. Nowa **Radwańska 17**.

MASZYNE Singera, 16żko żelazne, szylidy sprzedam tanio. **Składowa 25**, m. 3.

Nauka i wychowanie

WSKUTEK kryzysu bardzo tanio udzielam lekcji gry fortepianowej. Początkującym zł. 1 za lekcję. **Al. Kościuszki 31**, m. 16.

UDZIELAM korepetycji tanio. Zgłoszenia do "Expressu" pod "L."

Rozmaite

WYPOŻYCZAM suknie balowe oraz słubne po cenie niskiej. **Piotrkowska 294**, prawa oficyna, III p. 28-

ZA DOSTARCZENIE zaginionego kołnierza (srebrny lis) zapłacimy natychmiast zł. 500.— (piećset). Zgłosić się w firmie **Jan Krause** ul. **Andrzeja 24**.

ZAGINAL naszyjnik z niebieskim kamieniem d. 8.2. 31 po drodze do teatru miejskiego na przestrzeni od Cegielnianej (prawa strona) od Gdańskiej do teatru, łaskawy znalazca zwrócić za wynagrodzeniem na **Gdańska 43**, front, I piętro.

Pokój umeblowany

b. duży do wynajęcia dla dwóch osób małżeństwa z usługą, może być z utrzymaniem. Od zaraz. Cena przystępna. **Zeromskiego 18**, m. 26.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. **przy muje do reperacji**, ul. **6-go Sierpnia 76**, III piętro. Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Mieszkanie

4-ro pokojowe, frontowe, w śródmieściu poszukiwane natychmiast. Oferty pod "700" do "Republiki".



Najlepsi strzelcy turnieju krynickiego

W finałowych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo świata największą ilość bramek zdobyli następujący zawodnicy: po 4 bramki dr. Watson i Morris (Kanada), po 2 bramki Smith i Ramsey (USA), Pideoch, Hill i Williamson (Kanada) oraz Krygier (Polska), po jednej bramce Dagnino i Elliot (USA), Mr. Vey (Kanada), Johnson (Szwecja), Malecek i Hromadka (Czechosłowacja), Donner, Lederer, Tatzer, Goebel i Trautenberg (Austria) oraz Materski (Polska).

Reprezentacja bokseńska Austrii przeciwko Polsce już ustalona

Jak już donosiliśmy odbędzie się w przyszłą środę, dnia 18 lutego międzynarodowy mecz bokseński Polska — Austria. Kapitan związkowy Austriackiego Zw. Bokseńskiego p. Kurtz ustalił już skład reprezentacji austriackiej, która przedstawia się następująco:

w. musza: Erben (K. S. Wiedeń), w. kogucia: Czappik (WAC., w. piórko: Lindenheilm (Makkabi), w. lekka:

Kamba (Policyjny K. S.), w. półśrednia: Czerwony (Vienna), w. średnia: Putz (S. C. Poltan), w. półciężka: Laub (Makkabi), w. ciężka: Korschitz (Graz). Reprezentacja Polski nie została jeszcze ustalona, w każdym razie PKB. nosi się z zamiarem wstawienia do reprezentacji przeważnie bokserów śląskich.

Walne zebranie P.T.S. „Bieg“

PTS „Bieg“ komunikuje, że w dniu 22 lutego r.b. o godz. 10-tej w pierwszym terminie, o godz. 11-ej w drugim terminie odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia, 3) Zatwierdzenie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia, 4) Sprawozdanie a) Zarządu, b) Skarbnika, c) Komisji Rewizyjnej, d) Dyskusja i udzielenie absolutorium skarbnikowi oraz ustępującemu zarządowi, 5) Wnioski zarządu, 6) Wniosek członków, 7) Uchwalenie budżetu na rok 1931, 8) Wybory: a) Prezesa, b) wice-prezesa, c) sekretarza, d) skarbnika, e) gospodarza, f) kierownika sekcji kolarskiej, g) kierownika sekcji piłkarskiej, h) komisji rewizyjnej, 9) Wolne wnioski.

Mistrzostwa ping-pongowe świata rozpoczęte Węgrzy wciąż liczą na przyjazd drużyny polskiej.

W dniu onegdajszym rozpoczęły się w Budapeszcie mistrzostwa ping-pongowe świata przy udziale następujących reprezentacji państwowych: Węgry, Szwecja, Anglia, Austria, Niemcy, Indie, Litwa, Łotwa, Czechosłowacja, Francja, Rumunia.

Polska miała być dwunastym państwem, lecz jak już donosiliśmy z graczy polskich w turnieju tym nikt udziału nie weźmie.

Warto zaznaczyć, że węgry wciąż liczą na przyjazd drużyny polskiej z Łodzi i zaprezentowali nawet locum dla graczy polskich.

Niestety wyjazd naszych ping-pongistów nie doszedł do skutku z najroźnorodniejszych powodów.

Przedewszystkiem ping-pongiści, którzy posłaliśmy już w Polsce całą armię, nie potrafili się jeszcze należycie zorganizować. Do dzisiejszego dnia mimo starań niektórych okręgów nie zdolano jeszcze powołać do życia państwowego związku ping-pongowego.

W takich warunkach rzecz zrozumiała, trudno było zorganizować wspólną ekspedycję, w skład której wchodziłoby rzeczywście najlepsi zawodnicy polscy.

Jedynie związki okręgowe mogły na własną rękę wysłać drużynę, niestety jednak związki te wykazywały bardzo mało inicjatywy i bądźmy szczerzy nie mogą sobie na ten luksus pozwolić, gdyż mimo serdecznych zaproszeń węgry i znacznych ułatwień w związku z pobytym naszej drużyny w Budapeszcie, wysłanie ekspedycji wymaga bądź co bądź dość znacznych zasobów pieniężnych.

Szkoda jednak, że na turnieju tym nie możemy być reprezentowani, gdyż zdaniem węgry stanowią klasę w europejskich sporcie ping-pongowym i zajęlibyśmy jedno z lepszych miejsc w Budapeszcie.

Nowiny hokejowe

W ojczyźnie hokeja lodowego w Kanadzie panuje opinia, iż mimo wysokiego poziomu tej gry, niektóre zmiany przepisów są konieczne i dlatego też rokrocznie otrzymujemy wiadomości o zmianach i poprawkach w regulaminie gry. Tegoroczny kongres amatorskiego związku hokejowego w Kanadzie obradował kilka wcale ciekawych poprawek.

I tak, w grze musi uczestniczyć, przy najmniej czterech graczy jednej drużyny a w wypadku, gdy sędzia wykluczył już dwóch graczy, nie może przedtem wykluczyć trzeciego gracza tej drużyny, doróki czas gry jednego z poprzednio ukaranych nie minie.

Dalszą nowością jest wprowadzenie 10-minutowego bezwzględnie wykluczenia zawodnika, który świadomie lub nieświadomie uderzył kijem w twarz współzawodnika.

Przy nieprawidłowym zderzeniu dwu graczy sędzia winien ukarać surowiej gracza atakującego, aniżeli atakowanego.

Gracz, który wytrąca swemu przeciwnikowi kij z ręki, ulega również karze.

Takie inowacje przydałyby się i u nas.

Węgry mieli przecież okazję poznać klasę ping-pongistów polskich w czasie pobytu Barny i Nitroi w Łodzi. Mistrz świata Barna wyrażał się z dużym uznaniem o naszych zawodnikach, uważając ich za znacznie lepiej zaawansowanych od niemieckich, szwedzkich, austriackich i t. d.

Przechodząc do omówienia szans turnieju budapesztańskiego należy za-

znaczyć, że węgry, którzy przez kilka lat dzierżą w swych rękach wszystkie tytuły mistrzowskie są nadal faworytami.

Klasa ich jest narazie niedościgniona. Jedynymi zawodnikami, którzy mogą im poważnie zagrozić są Anglicy i Szwedzi. Węgry mają jednak nadzieję, że uda im się zatrzymać wszystkie tytuły mistrzowskie.

Austria chce spłacić dług wdzięczności Polsce i zaprosiła naszych hokeistów do Wiednia

Bezpośrednio po skończeniu hokejowych mistrzostw świata w Krynicy zwrócił się do Polskiego Związku Hokeja na Lodzie prezes związku austriackiego dr Alfred Schwartz i zaprosił drużynę polską do Wiednia na międzynarodowy mecz Polska — Austria. Byłoby to spotkanie mistrza i wicemistrza Europy.

Przez zaproszenie drużyny polskiej do Wiednia, uważa prezes Austriackiego Zw. Hokeja na Lodzie, choć w mikroskopięj części spłacać Polsce dług wdzięczności za tak wspaniałą organizację mistrzostw krynickich i gościnność, którą wszystkie bez wyjątku drużyny były zaskoczone.

„Od dziś — mówił dr. Schwartz — stawiam Polskę za wzór organizacji, a

przysięgam gościnność za rozbrajającą. Będzie to naszym wielkim zaszczytem jeśli będziemy mogli gościć prawdziwych sportowców — jakimi są Polacy”.

Niestety, Polski Zw. Hokeja na Lodzie nie przewiduje już w roku bieżącym żadnego wyjazdu polskiej drużyny hokejowej. Zawodnicy przez szereg tygodni byli na kursie przygotowawczym do mistrzostw w Katowicach i nie mogą uzyskać urlopów, następnie do końca lutego trwać będą mistrzostwa okręgowe, a następnie mistrzostwa Polski.

Ulegając jednak prośbie mistrzowskiej drużyny Europy, obiecano, prawdopodobny wyjazd do Wiednia, ale nie wcześniej jak przed 10 marca.

Sport w Pabianicach ładne zwycięstwa młodej drużyny

Pabianicki koresp. „Expressu“ donosi:

Ubiegłej niedzieli T. S. Kruschender był gościem Pabianickiego Stowarzyszenia Gimnastycznego. Ogólnie spodziewano się, że rutynowane zespoły T. S. Kruschender odniosą łatwe zwycięstwa w koszykówce nad P. S. G. Stało się jednak inaczej. Faworyci uchylić musieli karku przed młodemi w tej gałęzi sportu drużynami P. P. S.

Drużyna młodzików P. S. G. zwyciężyła także drużynę T. S. Kruschender w stosunku 34:14. Do połowy K. E. pokazało jeszcze pewne zgranie i cel do kosza, to też wynik brzmiał 16:8. Po połowie jednak PSG-slacy zupełnie opanowali pole gry, zdobywając jeszcze 18 koszy, zaś przeciwnik tylko 6.

Drugie drużyny tych zespołów walczyły dość równo, a zwycięstwo odniosła drużyna PSG w stosunku 18:10 dzięki lepszej orientacji i szybszemu startowi do piłki.

Walka seniorów była bardzo ostro prowadzona, zwłaszcza w pierwszej połowie, którą drużyna PSG wygrała w stosunku 13:3. Wyniku pierwszej połowy nie można nazwać miernikiem sił, gdyż drużyna K. E. częściej przeważała, lecz brak szczęścia w zdobywaniu koszy i liczne kontuzje najlepszego gracza Rybaka, spowodowały, że ta część zawodów zakończyła się zwycięstwem gospodarzy.

Druga połowa była wyrównana. Drużyna Kruschender w tym czasie gra bar-

dzo ambitnie, zdobywając 12 koszy, zaś przeciwnik 8.

Ogólny wynik brzmi 21:15 na korzyść P. S. G.

Żeńska drużyna Kruschendera z Janowska na czele uległa takiejże drużynie P. S. G. w stosunku 4:6 (0:4). W drugiej połowie K. E. gra w 4-kę.

Zawodami kierował pan prof. Kiełczewski.

Polonia w Łodzi

na czwórmeczu gier sportowych

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi niezwykle ciekawy czwórmecz gier sportowych między Polonią a ŁKS-em. Jak wiadomo oba powyższe kluby posiadają natchliwsze sekcje gier sportowych w Polsce, przyczem koszykarze Polonii i ŁKS-u uważani są za najgroźniejszych kandydatów do pierwszego miejsca. Z tych względów niedzielny czwórmecz, który odbędzie się w sali Gimn. Niemieckiego o godz. 19.30 zapowiada się wyjątkowo interesująco.

Stibbe trenuje bokserów Bar-Kochby

Sekcja bokseńska „Bar-Kochby“ intensywnie trenuje w nowej sali przy ulicy Piotrkowskiej 110 pod kierunkiem p. Erwina Stibbego.

Mistrz Łodzi zmierzy się z reprezentacją Gimn. Niemieckiego

Mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów Sztren (Bar-Kochba), który po chorobie stracił na wadze aż 6 kg!!! wziął się usilnie do treningu. Wyniki jego osiągnięte na ostatnim treningu wykazują, iż sympatyczny ten atleta znów wraca do formy. W reprezentacji Łodzi przeciwko Pomorzu wystąpił on w wadze półciężkiej.

Łódzianka na zjeździe motocyklowym do Budapesztu

Donosiliśmy już o zaproszeniu jakiegoś wpływnego pod adresem sekcji motocyklowej Unii na zjazd motocyklowy do Budapesztu. Donosiliśmy również o motocyklistach Unii, którzy wyrazili gotowość wzięcia udziału w tym zjeździe. Nazwiska motocyklistów tych są: Kestenberg, Buckley, Nestor i Webb. Dowiadujemy się jednak, że znana motocyklistka łódzka p. Goldberżanka z Unii, która tak dzielnie popisała się w zimowym raidzie motocyklowym wyraziła również gotowość startu w zjeździe do Budapesztu. Jeszcze raz przypomniemy, że w tym zjeździe będzie wielki sukces sekcji motocyklowej Unii.

Komunikat Bar-Kochby

Niniejszem komunikuje się, że sekretariat T-wa przy ul. Piotrkowskiej 110 przyjmuje zapisy nowych członków sekcji: gimnastycznej, atletycznej, bokseńskiej, gier sportowych, kolarskiej, lekko-atletycznej, motocyklowej, muzycznej, piłki nożnej, ping-pongowej, pływackiej i szermierczej w godzinach wieczornych codziennie od 19-ej do 22-ej.

Mistrz Polski Sztren znów w dobrej formie

Jak się dowiadujemy, odbędzie się w nadchodzącą sobotę w sali Gimn. Niemieckiego niezwykle interesujące spotkanie w grach sportowych między zespołami szkolnymi. Poza tym rozegrany zostanie mecz koszykówki między mistrzem Łodzi drużyną IKP, a reprezentacją Gimn. Niemieckiego.

Marymont ma grać dwa razy w Łodzi

ŁKS, zwrócił się do mistrza hokejowego klasy B. okręgu warszawskiego drużyny Marymont z propozycją rozegrania w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Łodzi jednocześnie meczu i rewanżu, gdyż robotniczy zespół hokejowy nie będzie sobie mógł pozwolić na sprowadzenie ŁKS-u do Warszawy. W razie przychylnie odpowiedzi rozstrzygnięciem się już w nadchodzącą niedzielę kwestia zdobycia mistrzostwa klasy B.

Bokserzy Łódzcy zaproszeni do Grudziądza

Sekcja bokseńska „Bar-Kochby“ zaproszona została do Grudziądza przez K.S. „Herzfeld Victorius“, celem rozegrania międzyklubowego spotkania bokseńskiego.

Ostatnia minuta.

Zwyżka akcji

na giełdzie nowojorskiej

New York, 12 lutego.

(Telegram własny)

Rozpoczęta w poniedziałek na giełdzie tutejszej zwyżka papierów wartościowych trwa w dalszym ciągu. Zwyżka akcji spowodowana jest głównie przez spekulantów. Obrót dzienny wynos 4,8 miliona sztuk akcji, co od trzech miesięcy jest rzeczą nie spotykaną. Wartość akcji wzrosła od 3 do 6 punktów, a niektóre nawet o 14. Szczególnie wzrosły akcje na srebro, bawełnę i zboże.

Wybory do sowietów

skończyły się

Moskwa, 12 lutego.

(Telegram własny)

Według ostatnich wyników frekwencji w czasie ostatnich wyborów do sowietów była dość duża. z robotników zorganizowanych brało udział w głosowaniu 97,1 proc. a z robotników niezorganizowanych 81,5 proc. Do sowietu moskiewskiego weszło 66 proc. komunistów i 34 proc. nienależących do żadnej partii. Wybory prowadzono pod hasłem wzmożonej akcji na cele komunistyczne.

Zamordowanie

sekretarza poselstwa sowieckiego w Wiedniu

Wiedeń, 12 lutego.

Poselstwo sowieckie w Wiedniu stało się wczoraj terenem zamachu dokonanego na osobie sekretarza Horskigo.

Zamachu dokonał obywatel czechosłowacki, skazany ostatnio na wydalenie z Austrii, Gottfried Zettka. Zettka oddał do sekretarza poselstwa dwa strzały, z których jeden trafił w oko, powodując śmierć. Sprawcę morderstwa ujęto.

Wylew Dunaju

Bukareszt, 12 lutego

(Telegram własny)

Wskutek odwilży Dunaj wylał w kilku miejscach. Najbardziej ucierpiało miasteczko Wieków, które zostało zupełnie zalane i jest odcięte od świata.

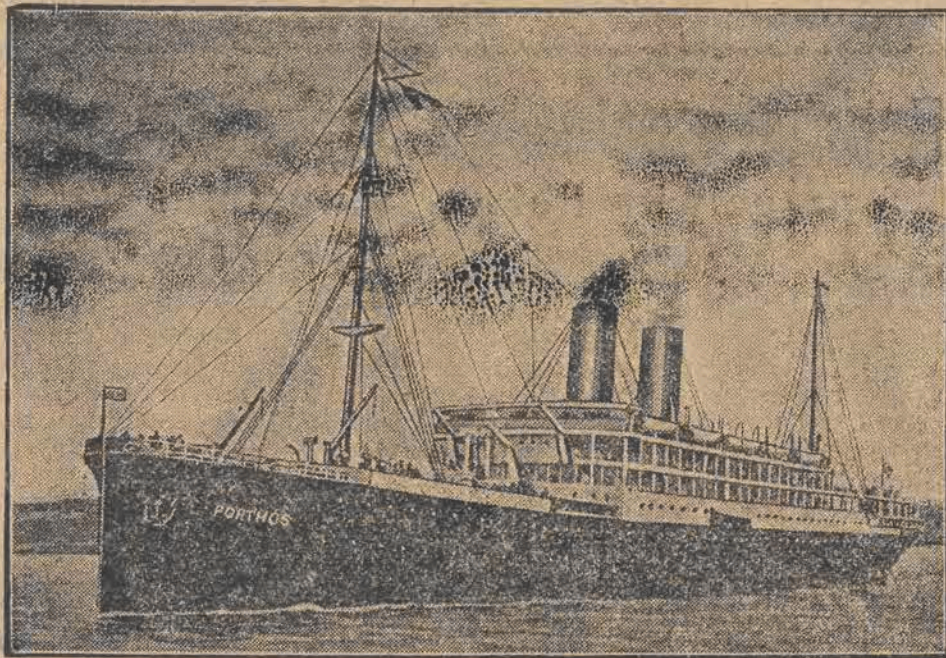
Kilkanaście domów zostało zniszczonych.

Kłeską powodzi zostało również dotknięte miasto Ismail.



Rosyjski komisarz ludowy do spraw zagranicznych Litwinow, przyjął zaproszenie Ligi Narodów do wzięcia udziału w ogólnoeuropejskiej konferencji, mającej omówić sytuację ekonomiczną Europy.

Straszna katastrofa okrętowa



W porcie japońskim Kobe, francuski statek pasażerski „Porthos” zderzył się tak silnie z innym parowcem, że uszkodził go i momentalnie zatopił. Z 94 osób znajdujących się na pokładzie uratowano tylko 25. 69 poniosło śmierć w nurtach wód.



Widok ogólny japońskiego portu Kobe, w którym miała miejsce straszna katastrofa okrętowa.

Garny karnawał w Nicei



W Nicei karnawał tegoroczny, podobnie jak i w latach ubiegłych upływa w ciągłych zabawach i korowodach ulicznych. Na zdjęciu widzimy uroczyste wkroczenie księcia Karnawału do miasta.

Zmiany w armii francuskiej



MARSZAŁEK PETAIN.

W armii francuskiej na naczelnych stanowiskach nastąpiły w ostatnich dniach poważne zmiany. Marszałek Petain, do tychczasowy inspektor generalny armii ustąpił ze swego stanowiska i mianowany został generalnym inspektorem komunikacji lotniczej.



GEN. WEYGAND.

Generalnym inspektorem armii i prezesem najwyższej rady wojennej mianowany został gen. Weygand, dotychczasowy szef sztabu generalnego.



GEN. GAMELINA.

Szefem sztabu generalnego armii francuskiej mianowano generała Gamelina.

Amerykański min. skarbu przewiduje pogłębienie się kryzysu

Nowy Jork, 12 lutego
(Telegram własny).

Amerykański minister skarbu wygłosił przemówienie, w którym usiłował przygotować opinię do możliwości dalszego pogłębienia się kryzysu.

Minister skarbu oświadczył w końcu iż Stany Zjednoczone będą miały prawdopodobnie deficyt budżetowy w wysokości 500 milionów dolarów.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Piłska 4, tel. 165-00. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak ul. Piłska 9, tel. 7.17. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski ul. 3-go maja Nr. 23. BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go maja Nr. 4. ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30. GDYNIA: Pension „Victoria Regia”, tel. 19-02. WARSZAWA: Prózna 7/34, tel. 768-89.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. i redakcji odpowiedzialny: Jan Grobelnyak, Łódź, Piotrkowska 49.